

EDWARD BALAWAJDER

## KRYZYS, NIHILIZM I FILOZOFIA

O AKTUALNOŚCI NAJNOWSZEJ KSIĄŻKI STANISŁAWA KOWALCZYKA\*

W zbiorze kategorii współkształtujących nasz obraz świata i zawartych w nim różnorodnych jakości i relacji, słowo „kryzys” uzyskało status „obywatelstwa”. Zajmuje znaczące miejsce w życiu człowieka, niemal w każdej jego sferze. Społeczeństwo, polityka, ekonomia, kultura i religia, a także filozofia nie są wolne od jego oddziaływania. Intelktualiści, którzy na początku XX wieku sygnalizowali nadciągające zjawiska i przesilenia społeczne, takie jak: autorytaryzm, ideologie totalitarne czy konflikty etniczno-narodowe, antycypowali przełomowe zdarzenia i sytuacje, które z czasem nazwano „kryzysowymi”.

Bez wątplenia wydarzenia minionego stulecia wyznaczyły i ugruntowały dzisiejszą pozycję kryzysu w świadomości konkretnych ludzi i całych społeczeństw. Człowiek, w dynamice swojego bytowania, w ponowoczesnej, niestabilnej rzeczywistości na wiele sposobów doświadcza jego siły zdolnej do prowokowania nieoczekiwanych zmian. Namysł nad fenomenem kryzysu, jego przyczynami i treścią, jest nie tylko ważny, ale wręcz konieczny. Prawda o jego realności ponagła, oczekuje reakcji intelektualnej i skoordynowanego przeciwdziałania. O tym, że zjawiska kryzysowe w ich różnorodnych kształtach nie są aksjologicznie neutralne, przekonuje profesor Stanisław Kowalczyk w prezentowanej książce, opublikowanej staraniem Wydawnictwa KUL w Lublinie.

---

Dr EDWARD BALAWAJDER – adiunkt Katedry Socjologii Moralności w Instytucie Socjologii KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: edwardbalawajder@wp.pl

\* *Współczesny kryzys ideowo-aksjologiczny*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, ss. 204.

We *Wstępie* autor napisał m.in.: „Stwierdzenie wielosektorowego kryzysu w świecie współczesnym nie jest równoważne z fetyszyzacją idei kryzysu ani uleganiem postawie pesymistyczno-katastroficznej. Fakt kryzysu jest dla człowieka wyzwaniem, które musi podjąć, prześledzić jego przejawy i źródła, przeciwdziałać mu i twórczo rozwiązać zaistniałe problemy. Nie pasywna ucieczka przed sytuacją kryzysu, lecz uważna diagnoza jego przyczyn i stosowanie odpowiedniej terapii jest właściwą postawą” (s. 7). Kryzys ideowo-aksjologiczny ma szeroki zakres i różnorodne przyczyny. W. Tatarkiewicz uważał, że kryzys w filozofii jest konsekwencją epistemologicznego minimalizmu w poszukiwaniu prawdy i spłyceńia kultury umysłowo-duchowej. F. Brentano dostrzegł jego cykliczny charakter, a O. Spengler sądził, że jest on równie nieuchronnym etapem, jak fenomeny starości i śmierci w życiu człowieka, następujące po latach młodości pełnych zdrowia i sił witalnych.

V. Possenti, filozof z uniwersytetu w Wenecji, którego opinie Kowalczyk przywołuje, używa w opisie genezy i natury kryzysu w filozofii pojęcia „nihilizm”. W jego opinii zjawia się on wówczas, kiedy odrzucony zostaje realizm ontologiczny i epistemologiczny. Kowalczyk zasadniczo akceptuje ten pogląd, ale uważa, że nie jest on ani jedyny, ani wystarczający. Dzisiejszy kryzys ideowo-aksjologiczny, podkreśla lubelski filozof, ma swoją najgłębszą przyczynę w „błędzie antropologicznym”, czyli rezygnacji z idei człowieka jako osoby, skutkującym kryzysem idei Boga, religii i kultury. Deformacje i zagrożenia, te stare i nowe, funkcjonujące we wskazanych dziedzinach, Kowalczyk poddaje gruntownej i krytycznej analizie.

Dominujący dzisiaj relatywizm aksjologiczny podważa, w przekonaniu autora, podstawowe wartości osobowe i społeczne: prawdę, dobro, piękno, religię, bez których trudno mówić o godności człowieka, jego prawach, trwałości naturalnych społeczności, takich jak rodzina i naród. Kowalczyk ukazuje czytelnikowi sieć powiązań pomiędzy postawą relatywizmu a ideologiami takim jak marksizm, liberalizm czy postmodernizm. Ten ostatni znalazł się w ogniu rzeczowej polemiki ze strony Stanisława Kowalczyka, który – jak sądzę – uważa go za istotowo-kryzysowy. U podstaw postmodernizmu tkwi eklektyzm, także metodologiczny, gdyż łączy on wątki filozofii języka, fenomenologii, strukturalizmu, liberalizmu, nietzscheanizmu oraz marksizmu. Ta różnorodność skutkuje nieostrością sformułowań, często niespójnością twierdzeń i semantycznym chaosem, w czym tkwi, podkreślana przez zwolenników, oryginalność i nowatorski rys postmodernizmu.

Przełom wieków, czas szczególnie, ma swoją dramaturgię, indywidualną i społeczną. Ambiwalencja ludzkich odczuć, a także ocen mijającej epoki, sprawiają że osiągnięcia XX wieku wielu ludzi kojarzy z sukcesem na miarę niespotykanych

dotąd osiągnięć naukowych i technologicznych; inni z kolei podnoszą, że był on de facto kontynuacją ludzkiej bezsilności wobec nękających współczesność wyzwań i zagrożeń. Żyjemy naznaczeni niepewnością. Postmodernistyczny nieład, ciągła zmiana, poczucie zagubienia i inne negatywne „znaki czasu” sprawiają, że radykalnie zmienia się kontekst społeczno-cywilizacyjny życia.

Mimo liberalizacji i demokratyzacji oraz szans wypływających z procesów dokonujących się w społeczeństwie globalnym, nierówno, albo wcale, korzystamy z rozwoju, wzrostu gospodarczego i bezpieczeństwa socjalnego. Kryzys „żyje” i umacnia się, nie tylko na peryferiach zróżnicowanego świata. Jest dzisiaj na różne sposoby stygmatyzowany różnorodnością określeń, a jedno z nich to: „społeczeństwo kryzysu”.

Etymologicznie „kryzys” (gr. *krinein*) oznacza przełom, załamanie się (lub upadek) dotychczasowego stanu w różnych sferach życia indywidualnego i społecznego. W filozofii bywa definiowany w zależności od przyjętych założeń. Czy jest bezosobowy i anonimowy w swojej naturze? Skąd moc jego destrukcji? Czy ma swoją teleologię? Trzeba uznać zasadność i uzmysłwić sobie rangę tego rodzaju pytań wynikających z lektury książki.

Kryzys, według socjologów, ma charakter zarówno instytucjonalny, jak i świadomościowy. W odniesieniu do sfery *sacrum*, na przykład, mówi się o kryzysie religijnym, moralnym, ideologicznym, laickim, teologicznym. Inne typologie enumerują kryzysy: strukturalno-funkcjonalne, adaptacyjne, innowacyjne, instytucjonalne, elit etc. Granice między nimi są płynne, tak jak czasy, w jakich powstają. Autor tego „kryzysowego studium”, jak już wspomniałem, nie poprzestaje na stwierdzeniu, że winna jest tylko błędna antropologia i depersonalizacja koncepcji człowieka. Podąża dalej – chce odsłonić wielorakie implikacje tego faktu.

W zróżnicowanym społeczeństwie ponowoczesnym stają się one nad wyraz widoczne. Jego sektory są kierowane przez niespójne, często sprzeczne, wartości i systemy znaczeń. Ich integrowanie w jeden sens, jednostkowy i społeczny, staje się przedsięwzięciem coraz trudniejszym. Będzie gorzej, kiedy ogłosimy rezygnację z filozofii i jej doświadczeń. W społeczeństwie dotkniętym kryzysem nie zanika, mimo wszystko, pragnienie życia w ramach jakiegoś systemu wartości, choć coraz bardziej pochłania je żądza modernizacji i pasja ryzyka. Przesłanie wyłaniające się z krytycznych analiz i ostrzeżeń Kowalczyka czyni tę monografię zorientowaną ku przyszłości, której kryzysowego charakteru wykluczyć nie można.

Postmodernizm, promujący nihilistyczną aksjologię, prowadzi do destrukcji kultury, w której niezastąpiona jest przecież rola filozofii, głównie na płaszczyźnie poznawczej. Wskazuje i uzasadnia wagę pytań w rodzaju: Dlaczego warto strzec i preferować określone zachowania i wartości, a innych nie podzielać? Jak

wartości integrują ludzi w ich współdziałaniu? Skąd bierze się w życiu społecznym anomia? Propagowanie epistemologicznego relatywizmu jest zabójcze dla kultury, także intelektualnej i moralnej. Prawda, jako wartość centralna, ma odwiecznych wrogów mobilizujących swoje siły dla jej wykluczenia. Totalitarne państwo, medialna poprawność polityczna, fanatyzm ideologiczny, przemoc – to wybrane emanacje ich starań.

Książkę Stanisława Kowalczyka tworzą trzy części, z których każda jest szeroko, merytorycznie i problemowo, rozbudowana.

Pierwsza, zatytułowana *Kryzys idei człowieka jako osoby* jest prezentacją nurtów ideologiczno-filozoficznych obciążonych redukcjonizmem antropologicznym (oświecenie, panteizm, idealizm, skrajny indywidualizm, liberalizm, ekonomizm, antypedagogika, strukturalizm, postmodernizm). Człowiek jest przez nie określany jako materia myśląca, zespół biologicznych popędów czy też egocentryczna świadomość wyzwalamąca się od moralno-społecznych zobowiązań. Autor zwraca uwagę na zależność, jaka istnieje pomiędzy koncepcją człowieka a koncepcją życia społecznego. „Nowe” antropologie kwestionują istnienie trwałych elementów w ludzkiej naturze. Człowiek jest w ich wersjach rozumiany jako konstrukt życia społecznego, emanat czasu historycznego, bądź też jako „produkt” dominującej kultury z jej preferencjami.

Każda relatywizacja ludzkiej natury wyklucza nie tylko akceptację uniwersalno-stabilnych norm etycznych, ale ponadto podważa potrzebę odwołania się do idei Boga i religii, o których traktuje część druga (*Kryzys idei Boga i religii*). Znajdziemy w niej różnorodność spojrzeń i stanowisk uwzględniających dorobek nowożytnej i współczesnej myśli filozoficznej wobec problemu istnienia Boga i Jego natury ( m.in. ateizm, deizm, panteizm, teologia „śmierci Boga” i inne). Zwracają uwagę fragmenty odnoszące się do zagadnienia zjawiska sekularyzacji i przemian postaw religijnych, a także współczesnych fundamentalizmów religijnych. Aksjologiczny relatywizm to istotna cecha wielu ludzi w ich relacjach do Boga i religii. Ceniący autonomię i prawo do wolnego wyboru wartości, kryteriów oceny i stylów życia, utożsamiają wolność z koniecznością rezygnacji z obiektywno-universalnych norm etycznych. Kowalczyk uważa, że konsekwencją fałszywej wizji człowieka i jego wolności są dysonanse prowadzące niekiedy do zerwania naturalnej więzi pomiędzy wiarą a etyką. Symptomaticznie kryzysu jest coraz bardziej upowszechniająca się mentalność utylitarno-konsumpcyjna ujawniająca się preferowaniem, a nawet identyfikacją z wartościami ekonomiczno-materialnymi. Trudno nie zgodzić się z sądem Profesora, że maksymalistycznie pojmowana konsumpcja potwierdza istnienie praktycznego materializmu, a ten, złączony z he-

donizmem, osłabia postawy miłości, altruizmu, solidarności, dezintegruje ludzką osobowość, prowadzi do bezsensu.

Kryzys kultury, o którym mowa w części trzeciej książki, skupia, jak w soczewce, negatywne implikacje „błędu antropologicznego”. Do podstawowych kategorii kryzysu kulturowego Kowalczyk zaliczył następujące jego sektory: fizyczno-somatyczny, poznawczo-umysłowy, etyczny-moralny, artystyczny, ideowy i światopoglądowo-religijny. Egzemplifikacjami regresu kultury, w ujęciu autora, są: epistemologiczny relatywizm negujący istnienie prawdy i etyczny relatywizm aprobujący moralne dewiacje, wulgaryzm obyczajowy oraz aksjologiczny nihilizm. Dostrzegając fenomen kultury masowej Kowalczyk postuluje, aby nie ignorować negatywnych jej rysów, takich jak: zanik kultur ludowo-regionalnych i narodowych, czy też, modny współcześnie, antyintelektualizm.

Uzasadniając swoje stanowisko, akcentuje: po pierwsze to, że lęk przed rozumem uniemożliwia przekaz wiedzy naukowej, filozoficznej czy literackiej, gdyż koncentruje się na sferze witalno-emocjonalnej człowieka; po drugie zaś promuje intelektualną bezideowość. Niebezpieczne stają się zagrożenia w odniesieniu do nauki, w której obszarze błąd scjentyzmu przynosi nadal „zatrute owoce”. Zawężanie statusu naukowości do sądów opartych wyłącznie na poznaniu zmysłowym autor zalicza do mistyfikacji kolidującej z postulatem obiektywizmu. Ideologizacja badań naukowych, ich upolitycznienie, merkantylizm oraz programowa atrofia aksjologiczna to inne zagrożenia obecne w życiu współczesnej nauki. Zwolennicy postmodernizmu zarzucają jej logocentryzm, na który odpowiadają teorią dekonstrukcji.

Kryzys świata, nie tylko zachodniego, to rezultat odejścia od integralno-personalistycznej koncepcji człowieka na rzecz różnego rodzaju „ekonomizmów”, czyli w terminologii autora: „[...] porzucenia antropologii jakościowo-personalnej i przyjęcie ilościowo-pragmatycznej”. Nihilizm znajduje w takim wyborze swój początek, ma bowiem dwie formy: teoretyczno-metafizyczną i praktyczno-aksjologiczną, wzajemnie się przenikające i warunkujące. Jako podstawową Kowalczyk przyjmuje pierwszą, gdyż obok ontologii i antropologii obejmuje także sferę społeczno-polityczną.

Jeżeli nihilizm miałby pozostać „ostatnim słowem” nauki, filozofii, kultury, ideologii i innych aktywności człowieka jako osoby, to jego egzystencja traci jakikolwiek sens. Konstatacja autora, będąca trafnym wnioskiem całościowym książki, koresponduje z przekazem Jana Pawła II zawartym w encyklice *Evangelium vitae*: „W trosce o przyszłość społeczeństwa i rozwój zdrowej demokracji trzeba pilnie odkryć na nowo istnienie wartości ludzkich i moralnych należących do samej istoty i natury człowieka, które wynikają z prawdy o człowieku oraz wyrażają

i chronią godność osoby: wartości zatem, których ani żadna jednostka, ani żadna większość nie mogą tworzyć, zmieniać ani niszczyć, ale które winni uznać, szanować i wzmacniać” (nr 71).

Opublikowany dotąd dorobek twórczy Stanisława Kowalczyka imponuje pod wieloma względami. W *Posłowniu*, będącym zwięzłą biografią intelektualną Profesora, A. Jabłoński pisze m.in.: „Pośród prac stricte filozoficznych wyróżniają się jednak dwa podstawowe obszary tematyczne: metafizyczno-teodycealny oraz antropologiczno-społeczny” (s. 196). I kontynuuje: „Lubelski myśliciel, wychodząc od nienaruszalnego fundamentu godności osobowej odzwierciedla burzliwe czasy przemian i związane z tym najważniejsze dylematy i spory współczesności, natomiast bazując na dostępnej obserwacji i rozumowi rzeczywistości empirycznej spogląda na wyniki swych ustaleń w perspektywie personalizmu i nauczania Kościoła [...]” (s. 198).

Istotnie, publikacja, której zawartość starałem się tutaj przybliżyć, potwierdza słuszność przytoczonej opinii. Książkę o kryzysie zrodziła poznawcza wrażliwość jej autora; połączona z kompetencjami i oceną realiów współczesności jest swoistym manifestem troski o jej ludzki kształt. Zawiera ona ważne i cenne refleksje, których przydatności poznawczo-badawczej nie podważy ani socjolog, ani też inny uważny analityk różnych form życia społecznego. Kowalczyk tą publikacją potwierdził swoją znaczącą pozycję w polskiej filozofii, a wpisując się w aktualny dyskurs, daje zachętę do pobudzenia naszej poznawczej i aksjologicznej wrażliwości, z której wynika odpowiedzialność za jakość wspólnotowego życia. Doświadczenie uczy, że kiedy w społeczeństwie wartości ideowe i aksjologiczne tracą na znaczeniu, nie wzbudzając większego nimi zainteresowania w sferze publicznej, to sytuacja taka jest sygnałem, że już znalazło się w orbicie kryzysowej rzeczywistości.